GŁOS NARODU

NR. 80. — ROK XXV. | KRAKÓW, SRODA DNIA 4. KWIETNIA 1917 ROKU. | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . K —20
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . „ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . „ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . . „ 1·—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . „ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . . . „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. SW. TOMASZA L. 35 — ADMINISTRACYI: UL. SW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 83993, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“. 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Z dwóch stron.

Wprawdzie wydarzenia polityczne, dzięki przewrotowi rosyjskiemu, przysłoniły kwestye militarne do tego stopnia, że nietylko wojna łodziami podwodnemi, ale nawet skracanie frontu niemieckiego we Francyi blednie trochę wobec zorzy — a może łuny? — wschodzącej nad Petersburgiem, to jednak należy zanotować parę faktów ciekawych, które odnoszą się do wojny podwodnej — faktów, na które nie dość zwracało się uwagi.

Mianowicie „Neue Zuericher Ztg“ przypomina, że w trzy tygodnie po ogłoszeniu przez Niemcy zaostrzonej wojny łodziami podwodnemi, wydała Anglia nowe przepisy co do blokady wybrzeży niemieckich. Posłowie państw neutralnych, rezydujący w Londynie, otrzymali wówczas — było to przy końcu lutego — zawiadomienie z urzędu marynarki, że pas blokady przeciw Niemcom będzie rozszerzony o trzy stopnie. W ten sposób żegluga holenderska i duńska znalazły się przed nową przeszkodą, gdyż blokada angielska obejmuje teraz już prawie połowę Morza Północnego u brzegów niemieckich. W tydzień później zanotyfikowano państwom neutralnym z Londynu, iż Anglia nieogranicza się na tem, lecz że przedsięweźmie dalsze środki, aby uniemożliwić komunikacye między portami niemieckimi, a neutralnymi.

Jednym z tych dalszych środków jest postanowienie, iż każdy statek neutralny, napotkany przez marynarkę wojenną angielską na pełnem morzu, ma bezwarunkowo udać się do angielskiego portu Kirkwall, gdzie będzie zbadany, czy nie wiezie kontrabandy. Dalej oświadczyła Anglia, że każdy statek, udający się do portu takiego państwa neutralnego, z którego jest dostęp do Niemiec, będzie uważany za okręt z kontrabandą. W ten sposób państwa neutralne mają żeglugę handlową właściwie uniemożliwioną zupełnie i to z dwóch stron. Jeżeli jaki statek neutralny znajdzie się w obrębie niemieckiej strefy zakazanej, grozi mu bezwzględne zatopienie przez łódź powodną. Jeżeli pójdzie za wskazówkami Niemiec i będzie trzymał się poza tą strefą, może być schwytany przez blokujące okręty wojenne Anglii, zaprowadzony do portu angielskiego i tam zatrzymany, chociażby płynął z jednego kraju neutralnego do drugiego.

Wskutek tego państwom takim jak Holandya, Dania, Norwegia i Szwecya nie pozostało właściwie nic innego, jak żeglugę handlową prawie zupełnie zawiesić. Jest to dla państw skandynawskich zwłaszcza i dla Holandyi cios niełatwy do przeniesienia. — Idzie bowiem o handel z Ameryką, skąd mają przybywać zapasy zboża i żywności, konieczne tym krajom, aby się przeżywić. Skandynawia i Holandya poczyniły w Stanach Zjednocz. ogromne zakupy i miały je właśnie przetransportowywać do siebie, gdy wyszedł zakaz angielski. Treść zaś jego jest tak jasna, że nie pozostawia żadnej wątpliwości: do krajów neutralnych graniczących z Niemcami, lub mających z niemi komunikacyę, nie będzie dopuszczana żywność, któraby mogłaby później, drogą lądową czy morską, dostać się do Niemiec.

Nie ulega kwestyi, że obawa przed łodziami podwodnemi przyczyniła się w znacznej mierze do sparaliżowania handlu neutralnego, tj. że statki kupieckie neutralne daleko rzadziej wypływają z portów swoich ku Anglii niżeli przed ogłoszeniem zaostrzonej wojny łodziami podwodnemi. Ale ilość tych statków, spoczywających w portach Holandyi, Szwecyi, Norwegii i Danii, nie byłaby tak znaczną, gdyby nie wspomniany wyżej zakaz ze strony Anglii. To też „Neue Zuericher Zeitung“ uważa tę wzmocnioną blokadę angielską za krok „niezrozumiały“, który szkodzić winien własnym interesom Anglii, zwłaszcza wobec zaostrzonej walki łodziami podwodnemi, której celem jest utrudnić dowóz żywności do wysp wielkobrytańskich.

Po zapowiedzi pruskiej.

Prasa polska w zaborze pruskim przyjęła z zadowoleniem, atoli bez wypadania z równowagi, zapowiedź zniesienia lub złagodzenia niektórych ustaw antipolskich. Głównie akcentują rodacy nasi symptomatyczne znaczenie programu rządowego, co do szczegółów bowiem, wiedzą, iż ulgi, jakie przedstawiciel rządu zapowiedział, są znikomo drobne w porównaniu z tem, co narodowi naszemu w Prusiech należy się według praw ludzkich i boskich.

„Dziennik Poznański“, omówiwszy pokrótce zapowiedź zastępcy prezesa pruskich ministrów, stwierdza:

„Faktem w całej tej sprawie jest najważniejszym, że rządzące koła pruskie przystępują wreszcie do urzeczywistnienia swych zapowiedzi, że w kilku ważnych punktach decydują się na zmianę polityki, stosowanej dotychczas wobec ludności polskiej“.

„Wielkopolanin“ przygważdża, iż rząd pruski swą zapowiedzią „uznał, że ustawy wyjątkowe wyrządzały krzywdę ludności polskiej“, poczem dodaje:

„Podawać obszerniej nie potrzeba, że zniesienie ustaw wyjątkowych, które krępowały nasz rozwój narodowy, powitane będzie z zadowoleniem przez ludność polską. W ślad za zniesieniem ustawy o wywłaszczeniu powinno pójść także zniesienie paragrafu językowego i wszystkich innych ustaw wyjątkowych, uchwalonych przeciwko żywiołowi polskiemu w zaborze pruskim“.

„Gazeta Poznańska“ podnosi, że mimo gorącej chęci rządu pruskiego nie dało się odwlec rewizyi sprawy polskiej na po wojnie:

„Minister Breitenbach, jeden z tej trójcy, która czyniła najpoważniejsze zastrzeżenia w pruskim gabinecie, gdy ze strony Rzeszy, ze strony cesarza nastąpiło ogłoszenie manifestu 5 listopada, oświadczył wczoraj w imieniu rządu pruskiego w pruskiej Izbie panów, że niebawem, jeszcze podczas wojny, upaść mają najgorsze z ustaw wyjątkowych, godzących w nasze istnienie, że komisya kolonizacyjna dostępną się ma stać także dla Polaków“.

„Kuryer Poznański“ kwituje oświadczenie złożone przez przedstawiciela rządu pruskiego następującemi słowy:

„Trudno w tej chwili ocenić wszechstronnie doniosłość polityczną tych ustępstw, szczególnie, że to, co minister Breitenbach powiedział o mowie ojczystej, brzmi zbyt ogólnikowo, a i sprawa innego stosowania ustawy osadniczej nakazuje odczekać praktycznego wykonania tej obietnicy. W każdym razie rząd odstąpił od dotychczasowego swego stanowiska, że „nową oryentacya“ wobec Polaków może nastąpić dopiero po wojnie. Tem samem rząd zbliżył się niewątpliwie do życzeń polskich, tylokrotnie wyrażanych. Znaczenie tego z pewnością nie lekceważymy, choć rzecz oczywista, to, co zapowiedział minister Breitenbach, stanowi tylko skromną cząstkę tego, czego z punktu swych narodowych interesów społeczeństwo polskie żądać musi w Prusiech“.

„Gazeta Narodowa“ zaznacza, że zmiana kursu antipolskiego w Prusiech jest tylko częścią przyrzeczonej przez rząd nowej oryentacyi w sprawach polityki wewnętrznej. Stwierdziwszy to, „Gazeta“ pisze:

„A więc z wszystkich kwestyj, dotyczących zmiany polityki wewnętrznej, jest tylko — wedle zdania rządu — jedynie aktualną i w obecnej chwili możliwą do przeprowadzenia sprawa polska. Do takiego przekonania doszedł obecnie rząd — mimo prądów przeciwnych, nurtujących w kołach dawniejszych zwolenników polityki antypolskiej. Znamienne to też, że kanclerz w parlamencie oświadczył: w sprawie polskiej musimy rozpocząć zmianę już teraz, a pod adresem lewicy odezwał się: w innych sprawach musicie jeszcze czekać“.

Również prasa niemiecka zajmuje się żywo zapowiedzią zmiany kursu polskiego. Organ katolicki „Germania“ pisze:

„Dyskusya polska w tej części sejmu pruskiego znalazła się w dodatniem przeciwieństwie do mniej szczęśliwych manifestacyj z tej i z drugiej strony w Izbie deputowanych i należałoby tylko życzyć sobie, aby to spokojne i przewidujące traktowanie sprawy, wymagającej dużo taktu po wszystkich stronach, w praktyce zostało przeprowadzone. Tym sposobem przysłużyć się można najlepiej dobrze zrozumianym interesom państwa pruskiego, jak i tak długo fałszywie traktowanym Polakom“.

Organ liberalnego mieszczaństwa niemieckiego „Berliner Tageblatt“ zauważa:

„Nowej oryentacyi nie można było powstrzymać już podczas wojny. To musiał przyznać rząd, chociaż tylko zrazu w pruskiej polityce antypolskiej. Zdaje się, że rząd jest gotów wyciągnąć z kwestyi polskiej konieczne konsekwencye. Należy mieć nadzieję, że stronnictwo reformy dążyć będzie do tego z należytą energią, aby czynność reformacyjna rządu jeszcze podczas wojny nie ograniczała się do kwestyi polskiej“.

Konserwatywna wrocławska „Schlesische Zeitung“, odznaczająca się zdawna „ciętością“ antipolską, pisze zjadliwie:

„Sympatyczne uznanie, jakiego doznała mowa ks. Radziwiłła, dowodzi, jak mało wymagającym jest Niemiec w stosunku do innych narodów... Jeżeli teraz rząd zapowiada zniesienie ustawy wywłaszczeniowej, ulgi w użyciu mowy ojczystej i udzielanie zapomóg dla osadnictwa polskiego, to w postawie ludności polskiej nie można znaleźć dotąd gwarancyi dostatecznej, któraby motywowała zniesienie muru ochronnego na kresach. Brano tu raczej wzgląd na stworzone nowe Królestwo Polskie. Jeżeli to Królestwo ściśle związać chcemy z państwami centralnemi, natenczas nie możemy stale żyć w niezgodzie z Polakami“.

Organ zachodnio-niemieckich katolików „Koelnische Volkszeitung“ raduje się ze zmiany polskiego kursu, a we fakcie, że nawet starzy, zatwardziali hakatyści, jak burmistrz poznański Wilms, skłaniają głowę przed koniecznością tej zmiany, widzi „doniosłe znaki innych czasów“.

„Polska dla Polaków“.

Edmund Privat, znany publicysta francuski, który od początku wojny nader żywo zajmuje się propagowaniem praw Polski do niezależnego bytu, a który niedawno bawił w Warszawie, ogłosił świeżo w Genewie nową publikacyę, poświęconą naszej sprawie p. t. „La Pologne attend“ (Polska czeka).

Jestto zbiór luźnych artykułów o kwestyi polskiej, drukowanych w prasie francuskiej i szwajcarskiej. Uderza w nich przedewszystkiem trafne odczucie aspiracyi polskich. Przez wszystkie artykuły przewija się ta jedna myśl zasadnicza, iż rozwiązaniem kwestyi polskiej może być jedynie stworzenie niepodległej Polski. „Jedynem wyjściem godnem Europy i Polski zarazem — pisze Privat — jest odbudowanie niepodległego państwa. Mąż stanu, który się pierwszy tego zadnia podejmie, znajdzie poparcie nie tylko u całego narodu polskiego, lecz także u wszystkich narodów, walczących za sprawę trwałego pokoju. Po za tą polityką niema dla Europy ani dla Polski nic, jak tylko zamieszanie i rozbicie“. Na tej myśli oparł Privat cały swój pogląd na sprawę polską.

Odbudowa niepodległej Polski jest jego zdaniem zasadniczym warunkiem trwałego pokoju. „Czynić ze sprawy polskiej wewnętrzną kwestyą rosyjską, niemiecką czy austryacką, jest zdradą wobec interesów Europy i prawa narodów“ i utrwaleniem w Europie niemoralności międzynarodowej“. Załatwienie kwestyi polskiej posiada pierwszorzędną doniosłość, ponieważ „przyszłość Europy w wielkiej mierze zależy od tego, co się po wojnie stanie z Polską“.

Przeto Privat nawoływał rządy koalicyi, aby we własnym interesie szczerze zajęły się losem Polski; domagał się zbiorowej enuncyacyi ententy, poręczającej Polsce niepodległość, jak to uczyniono wobec Belgii i Serbii. Taki zbiorowy akt dyplomatyczny entente uważał za konieczny, ponieważ obietnice i poręczenia samej Rosyi nie posiadają żadnej wartości. Wszakże Rosya tyle już razy przyrzekała Polsce samorząd, tylekroć składała jak najsolenniejsze obietnice, po to jeno, aby je potem łamać bez skrupułu. Nic też dziwnego, że Polacy, pouczeni wielu doświadczeniami, nie dali wiary manifestowi w. ks. Mikołaja Mikołajewicza; nie dali się złowić na obietnicę autonomii, gdyż przykład Finlandyi jest aż nadto wymownym dowodem, co znaczy autonomia pod berłem carskiem. Zresztą i rządy moskiewskie w okupowanej części Galicyi — na co Privat patrzył własnemi oczyma — wykazały dowodnie, jakby w praktyce wyglądały przyrzeczenia Rosyi. Jedynem więc rozwiązaniem kwestyi polskiej może być jedynie utworzenie niepodległej Polski. „Pologne aux Polonais!“ Polska dla Polaków!

Rewolucyjni generałowie.

Korespondent „Vossische Zeitung“ ze Sztokholmu miał sposobność rozmawiać z rosyjskim oficerem sztabowym, który przed kilku dniami przybył tam z Piotrogrodu. — Oficer ten, nie sympatyzujący z rewolucyą, poczynił przed dziennikarzem niemieckim ciekawe wynurzenia, zwłaszcza o stosunku wyższych kół oficerskich w Rosyi do ruchu rewolucyjnego.

Wierni carowi oficerowie zaraz po wybuchu rewolucyi w Dumie zoryentowali się, że nie pozostaje im nic innego jak — ucieczka. Garnizon petersburski składał się wówczas z kilku batalionów, stojących pod rozkazami oficerów rezerwowych, rekrutujących się z kół „niezadowoleńców“, t. zw. „intelektualistów“. Oczywiście, nie było mowy o karności wśród takiego wojska. O niebezpieczeństwie z tej strony wiedział naczelny komendant Kabałow, i dlatego jeszcze z początkiem marca zwrócił się do głównej kwatery z żądaniem zmiany załogi. Żądaniu temu odmówił jednak tak Ruzski, jak i Aleksiejew. Byliśmy więc pewni, że rewolucya jest nieuniknioną. W pierwszych dniach marca prawie wszystkie koszary petersburskie wyglądały jak lokale zgromadzeń ludowych. Dniem i nocą cywilni przemawiali w koszarach, rozrzucali proklamacye i czerwone kokardy. Niewielka ilość starszych oficerów, wiernych złożonej przysiędze, była bezsilna.

Rewolucya wojskowa rozpoczęła się właściwie w początkach marca a około 10. marca opuściła Petersburg jakaś setka oficerów, ażeby nie być obecnymi podczas zamieszek. Związek robotników-żołnierzy, o którym tyle się mówi obecnie, jako o rządzie pobocznym, zorganizowany był już właściwie z końcem lutego. Że antimonarchiczne plany istniały wśród wyższego dowództwa armii, o tem wiedzieliśmy od dawna: Dowiedzieliśmy się mianowicie, że Aleksiejew, Ruzski i Leszycki byli w porozumieniu z przywódcami kadetów, związkami ziemstw i komitetem przemysłu wojennego. Historya później wyjaśni wpływ komitetu przemysłu wojennego na „rewolucyjnych“ generałów i oficerów.

Do r. 1916 trzymali się oficerowie opornie a dopiero z początkiem r. 1916 zaczęły uderzać zmiany na gorsze, mianowicie w czasie, kiedy komitet przemysłu wojennego popierany przez kadetów i oktobrystów doszedł do nadzwyczajnej potęgi. Zależność rosyjskich generałów i oficerów od tego komitetu uczyniła ich odrazu „rewolucyonistami“. O generale Ruzskim wiedzieliśmy, że nie mógł on zapomnieć carowi chłodnego zachowania się względem niego w roku ubiegłym. To może wyjaśni, dlaczego stanął wrogo wobec cara. Brusiłow jest żołnierzem i tylko żołnierzem. Polityka go nie obchodziła, wobec rewolucyi zachowywał się bezstronnie, jeżeli nie wrogo. Kto wie, coby z nim był już do dziś zrobił rząd tymczasowy, gdyby nie nadzwyczajna jego popularność wśród wojska.

W jednym względzie przerachowali się kadeci i październikowcy: Chcieli usposobić oficera i żołnierza rosyjskiego anti-mikołajowsko, ale nie antimonarchicznie. Lecz oto wbrew ich przewidywaniom rozpoczęła się prawdziwa rewolucya.

Wieści z Podlasia.

Siedlce, w marcu.

(Stosunki polityczne. — Ugrupowanie stronnictw i kierunków. — Wybory do Rady miejskiej. — Przykry egzamin dla żydowskich radców — Rozwój szkolnictwa).

Ciche i spokojne nasze miasto od początku wojny przechodziło różne nastroje polityczne, jednak obóz niepodległościowy nie natrafiał na zbyt wielkie trudności w swej akcyi, owszem stale się rozszerzał i zdobywał licznych dla swych szeregów zwolenników, tak z pośród inteligencyi jak i szerszych mas mieszczańskich i robotniczych. Z partyi politycznych są tu zorganizowane i działają w mieście i okolicy Narodowy Związek Robotniczy, który ma wpływ dominujący. PPS. i Stronnictwo Ludowe. Inteligencya nasza grupowała się przy Konfederacyi Polskiej tj. przy t. zw. Wydziale narodowym, który był ekspozyturą Centr. Kom. Nar. Wobec tego, że Nar. Zw. Rob. wystąpił z C. K. N., zaczyna Wydział Narodowy siedlecki chwiać się i niezadługo zapewne przegrupuje się, stosownie do zmian, jakim uległa ta organizacya w Warszawie.

Ruch wyborczy do Rady miejskiej ożywił działalność naszych organizacyi. Ogólny wynik wyborów do Rady miejsk. był następujący: na 24 radnych żydzi przeprowadzili 14, Polacy 10. Lecz Polacy założyli protest, oparłszy się ściśle na ustawie wyborczej: mianowicie: zażądano poddania żydowskich radnych egzaminowi z polskiego języka. Okazało się, że 11 żydów, przystępujących do egzaminu, nie władało polskim językiem, jak wymaga tego ustawa, dwóch zaś zupełnie nie stanęło do egzaminu, z góry oświadczając, że polskim językiem nie władają. Wobec tego wybory do kuryi II, III, IV i VI na mocy powyższego, zostały przez naczelnika powiatu unieważnione.

Przeciw unieważnieniu wyborów żydzi wnieśli protest do wyższych władz, na który dotychczas niema jeszcze odpowiedzi. Wątpliwem jednak jest, czy protest zostanie uwzględniony, boć przecie trudno, by w Radzie miejskiej zasiadali ludzie, nie znający polskiego języka; zatem wybory do tych czterech kuryi odbędą się powtórnie.

Szkolnictwo u nas rozwija się bardzo pomyślnie; posiadamy jedno filologiczne gimnazyum 8 klasowe, jedno realne gimnazyum 8 klasowe, gimnazyum żeńskie, szkołę 6 oddziałową, utrzymywaną przez Macierz szkolną, kursy jednoroczne dla nauczycieli ludowych i kilkanaście szkół ludowych. Te ostatnie wzrosły pięciokrotnie w stosunku do czasów przedwojennych.

Liczba i rozmieszczenie żydów.

Miesięcznik lwowski „Zjednoczenie“, „poświęcony idei zespolenia żydów z narodem polskim“, a wydawany przez grupę żydowsko-polskiej młodzieży, podaje w ostatnim zeszycie zajmujące cyfry tyczące się liczby i rozmieszczenia żydów w przeszłości i teraźniejszości.

Liczba ludności żydowskiej, która według obliczeń w księdze Esra wynosiła około r. 500 przed Chr. (gdyż tak daleko sięgają źródła) blizko 100.000, wzrosła w ciągu 5 wieków, tj. do narodzenia Chr. do 4 milionów, według obliczeń Harnacka („Die Mission und Ausbreitung des Christentums in den ersten 3 Jahrhunderten) i Belocha („Die Bevölkerung der griechisch-römischen Welt“). Od tego czasu przez całe wieki średnie, oraz w pierwszej epoce czasów nowożytnych, następuje okres stagnacyi, a nawet upadku. Złożyły się na to w pierwszym rzędzie prześladowania żydów w czasie wojen krzyżowych, w czasie inkwizycyi hiszpańskiej, pogromu Chmielnickiego, ponadto zły stan stosunków gospodarczych. Około końca wieku XVII wynosiła liczba żydów 1 milion, był to jednak punkt zwrotny, od którego liczba ich zaczęła się nadzwyczajnie szybko podnosić, tak, że dosięgła obecnie cyfry 12 milionów.

Jako przykład tego nadzwyczajnie szybkiego wzrostu, niechaj posłuży Królestwo Polskie. Powszechne liczenie, sporządzone w r. 1772 w Polsce i na Litwie, podało liczbę żydów tam zamieszkałych na 308.000; już jednak na początku w. XIX podaje Tadeusz Czacki („Rozprawa o żydach“) 408.000, podczas gdy według konskrypcyi z r. 1897 podskoczyła ta liczba w samem Królestwie Polskiem do 1.321.000, w Galicyi zaś 811.000. Podobnie i Prusy miały w roku 1817 123.921 żydów, a w roku 1903 już 410.080.

Na ogół przedstawia się liczba żydów, dziś żyjących na podstawie przedostatnich urzędowych spisów ludności z roku 1897 w sposób następujący:

Całą kulę ziemską zamieszkuje blizko 12 milionów żydów, z tego na samą Europę przypada blizko 9 milionów, na Amerykę 2 miliony, reszta zaś na Azyę, Afrykę i Australię.

W Europie zaś przypada na poszczególne państwa: Rosya 5,110.000 (44% ogółu żydów), Austro-Węgry 2,084.000, Niemcy 607.000, Rumunia 266.000, Anglia 250.000, Turcya 188.000, Francya 100.000, Bułgarya 37.000, Włochy 35.000, Belgia 25.000, Szwajcarya 12.000, Serbia 5.000.

W Ameryce przypada na Stany Zjednoczone 1,777.000, Kanadę 60.000, Argentynę 40.000. W Azyi, pierwotnej kolebce żydów, żyje ich 427.000, w Afryce 361.000, w Australii 17.000.

Charakterystycznem jest, że od czasu opuszczenia swych pierwotnych siedzib żydzi — aczkolwiek rozprószeni — koncentrowali się jednak zawsze głównie w jakimś jednym kraju. Do XI wieku główna masa ich przebywała w Babilonii, do XV w. w Hiszpanii, od XVII zaś wieku aż do naszych czasów gros żydów mieszka w Polsce, na Litwie i Rusi, gdzie ekspansywna ich siła napotyka na najmniejszy opór.

Tułacze polscy w Pradze.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Praga w marcu.

Tułactwo nasze jeszcze w wielkiej liczbie znaczy ślady na ziemi czeskiej. Jako liście spadłe z drzewa, wichrem gnano rodziny polskie skupiają się na obczyźnie przy jednem ognisku. Ogniskiem takiem w Pradze czeskiej jest Kuchnia polska.

Przybyszowi, który pierwszy raz zaglądnie pod sklepienia zgrzybiałej, ciemnej, dusznej sali może się wydać, że wszedł do nory, z któ-

rej momentalnie będzie musiał uciec. A jednak przybysz ten siada przy wązkim, długim stole, których szeregi powtarzają się w dwóch obok biegnących liniach i zostaje. A przyszedłszy raz, przychodzi drugi, trzeci i w końcu codziennie.

Kuchnia polska powinna raczej nosić miano „przytuliska“. Jest ona przytuliskiem dla każdego, kto w jej progi wchodzi.

Dobroczyńcą i opiekunem kuchni polskiej jest O. Klemens Dąbrowski. Jasna, cicha dusza, cierpiąca nad niedolą bezdomnych, ukojenie słabych i maluczkich. Wysoka jego postać o charakterystycznych rysach, dominuje wśród całego otoczenia. Druga osoba, która z całą namiętnością oddaje się zawodowi dobroczynności, to pani Walburga Michalinowa, stojąca na czele sekcyi kuchennej. Jej niespożyta energia wchłania tysiące spraw już od wczesnego ranka.

Przez progi kuchni polskiej przesuwa się wiele postaci znanych wśród świata artystycznego. Nieraz pochylony na lasce, oparty o ramię swej żony, wchodzi poeta Witold Banikiewicz, widać w „przytulisku“ znajduje chwilowe zapomnienie szrapnelowych ran. Gości tu czasem w gronie przyjaciół Vlastimil Hofman, widujemy codziennie siwą staruszkę, matkę art.-malarza Wygrzywalskiego, która z prawdziwą godnością matrony polskiej znosi rozłąkę z synem. Przychodzi tu również art.-malarz Jerzy Karszniewicz. A z czeskiej gleby literackiej odwiedza nas wielki przyjaciel Polaków, Jarosław Rozwoda i młoda znana poetka, Marysia B. Szarecka.

Gwarno tu bywało i jasno, gdy stacya zborna Legionów polskich była liczniejsza. Często z piersi młodocianych rycerzy wyrywał się tęsknotą do ojczyzny chór pieśni bojowych.

Każdy z osobna i wszyscy razem wyrzuceni z ognisk domowych, wyrwani ze środowiska życia społecznego, rozłączeni z ukochanymi, cierpimy te same braki, ten sam niepokój, to samo ściśnienie serca. A choć nieraz zagości jakaś niewiara względem siebie, z równą pomimo to życzliwością patrzymy sobie w duszę, służąc w potrzebie nawzajem. E. G. F.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we środę ŚŚ. Izydora, Teodula i Zosyma — Jutro we czwartek ŚŚ. Wincentego, Ireny i Zenona.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 10; zachód przypada o godz. 6 min. 15. Długość dnia godzin 13 min. 09.

Z miasta.

WIELKI TYDZIEŃ W KOŚCIELE N. MARYI PANNY. Nabożeństwo wielkotygodniowe w kościele N. M. P. odprawi ks. Arcybiskup Franciszek Albin Symon w otoczeniu kleru miejscowego i asysty alumnów Semin. duchow. z towarzysz. wzmocnionego chóru maryackiego. W Wielką Środę o godzinie 4 popołudniu Ciemna jutrznia. W Wielki Czwartek o godzinie 9 rano pontyfikalna Msza św. ze wspólną Komunią św. duchowieństwa i wiernych — z procesyą z N. Sakramentem do „Ciemnicy“ następnie ceremonia obnażania ołtarzy, poświęcenie chleba, i obmywanie nóg 12 Weteran pol. Popołudniu o godzinie 4 Ciemna jutrznia następnie „Gorzkie żale“ w czasie których po każdej części głoszone będzie kazanie o Męce Pańskiej a nabożeństwo zakończy się tradycyjną procesyą bractwa ukrzyżowanego Zbawiciela do Ogrojca przed kościołem.

W Wielki Piątek o godzinie 9 rano adoracya Krzyża św. z procesyą następnie Liturgia św. i przeniesienie N. Sakramentu w monstracyi do Grobu. Straż honorową przy Grobie pełnić będą żołnierze załogi krakowskiej. O 4 po połud. Ciemna jutrznia.

W Wielką Sobotę rano o godzinie wpół do 9 święcenie ognia, paschału i wody do chrztu — potem uroczysta Msza św. z odezwaniem się na Gloria dzwonów i organu. Wieczorem o godzinie 8 Rezurekcya z procesyą koło Kościoła.

W Wielką Niedzielę suma pontyfikalna o godzinie 10. Kazanie wypowie ks. Władysław Wojtoń T. J.

POGRZEB S. P. DRA FRYDERYKA ZOLLA, wiceprezesa Akademii umiejętności, b. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. posła na Sejm i członka Izby panów odbył się wczoraj popołudniu z domu żałoby przy ul. Studenckiej na cmentarz krakowski. Pogrzeb był wielką manifestacyą żałobną świata naukowego, szkolnictwa i obywatelstwa krakowskiego w celu uczczenia pamięci znakomitego uczonego i obywatela kraju. O godzinie 4 przybył do domu żałoby książę-biskup Sapieha i odprawił przy zwłokach modlitwy. Następnie, po odśpiewaniu przez chór akademii pieśni żałobnych, wyniesiono trumnę na karawan, poczem przemówił najpierw rektor Dr Morawski, żegnając zmarłego w imieniu Akademii umiejętności, której zmarły był członkiem; a w ostatnich kilkunastu latach wiceprezesem. W imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wydziału prawa pożegnał ś. p. rektora Zolla, prof. Dr Krzymuski. W końcu ostatnie wspomnienie poświęcił zmarłemu następca jego na katedrze prawa rzymskiego prof. Dr St. Wróblewski. Potem ruszył kondukt, który prowadził ks. biskup Nowak, przy uczestnictwie X. arcybiskupa Symona, w otoczeniu księży prałatów i kanoników: Dra Wądolnego, Krupińskiego, Dra Podwina, Dra Nikla, dyr. Bieleniną, księży proboszczów krakowskich, oraz licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, namiestnik gen. hr. Huyn, prezes Akademii umiejętności, hr. St. Tarnowski z członkami, rektor Dr Szaynocha z protektorem Drem Kostaneckim, senatem i gronem profesorów, delegaci Uniwersytetu lwowskiego, profesorowie Ks. Dr Jaszowski i Dr Kallenbach, Prezydyum miasta z członkami Rady miejskiej, członkowie Rady szkolnej kraj. z radcą dw. Dr Okęckim na czele, dyrektorowie szkół średnich z gronami nauczycielskiemi, liczni przedstawiciele sądownictwa i palestry krakowskiej, reprezentanci władz i urzędów państwowych i autonomicznych, posłowie parlamentarni i sejmowi, wreszcie tłumy obywatelstwa krakowskiego i zamiejscowego. Nad grobem przemówił jeszcze Dr K. Lubecki, który pożegnał ś. p. Dra Zolla w imieniu jego słuchaczów i doktorów prawa. Po odprawieniu modłów złożono zwłoki do grobowca rodzinnego.

POWOŁANIE POD BROŃ. Na murach miasta pojawiło się „obwieszczenie“ powołujące pospolitaków urodzonych w latach 1891 do 1872, który przy ostatnim przeglądzie uznani zostali za zdolnych do służby z bronią w ręku, do szeregów. Stawić się mają urodz. w latach 1891 do 1878 w dniu 16 b. m., urodzeni w latach 1877 do 1872 w dniu 2 maja b. r. w komendzie uzupełniającej, oznaczonej w karcie legitymacyjnej pospolitego ruszenia.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz czwarty „Kaligula“ Karola H. Rostworowskiego. Będzie to ostatnie powtórzenie świetnej premiery przed świętami z p. Leonardem Bończą w roli tytułowej; jutro w piątek i sobotę jako w dni Wielkiego Tygodnia teatr zamknięty aż do niedzieli 8 b. m. (Pierwszego Święta). Przez cały tydzień następny, wieczorem grany będzie „Kaligula“ z p. Stanisławskim, w pierwszych czterech wieczorach.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po południu o godzinie 3 atrakcyjna bajka dla dzieci „Śnieżyczka i czterech karłów“ z p. Urbanowiczówną w roli tytułowej. Sympatyczna bajka weszła dzięki wspaniałej wystawie i grze zespołu a głównie udziałowi młodocianych aktorów — na stałe do repertuaru naszej sceny ludowej.

Wieczorem melodyjna „Księżniczka czardasza“ E. Kalmana z p. Bron. Krajewską w partyi tytułowej.

Jutro, w piątek i sobotę — teatr zamknięty aż do niedzieli 8 b. m. t. j. Pierwszego Święta Wiejkiejnocy.

Z TOW. TATRZAŃSKIEGO. Walne zgromadzenie Tow. Tatrzańskiego odbędzie się w lecie b. r. w Krakowie, najprawdopodobniej w drugiej połowie czerwca.

Z Polski i ze świata.

DEPUTACYA POL. TOW. PEDAG. zjawiła się w zeszłym tygodniu u wicepr. Rady szkolnej krajowej we Lwowie celem poparcia postulatów nauczycielskich Prezes Tow. Piórkiewicz wyraził wdzięczność p. wiceprezydentowi dr. Zollowi za życzliwe i szczere orędownictwo w sprawach materyalnych nauczycielstwa i przedstawił grozę położenia, w jakiem w obecnej chwili znajduje się nauczycielstwo. Oprócz znanych postulatów, wyrażonych w poszczególnych memoryałach do Rady szkolnej i do Wydziału krajowego, przedstawił i uzasadnił: 1. konieczność podniesienia dodatku drożyźnianego o 100 proc.; 2. wstrzymanie potrąceń z poborów nauczycielstwa zaliczek, opłat stemplowych, podatku osobisto-dochodowego i wkładek na fundusz emerytalny; 3. przyznanie dodatku dla emerytów, wdów i sierót w tej wysokości, co nauczycielom w służbie czynnej; 4. konieczność jasnego określenia stanowiska prawnego nauczycielstwa ludowego wobec przygotowującej się zmiany stanowiska kraju do państwa; 5. wypłatę pełnych poborów żonie, względnie rodzinie nauczyciela, pełniącego służbę wojskową w sposób analogiczny dla urzędników państwowych; wreszcie 6. sprawę zaopatrzenia w odzież i obuwie bądźto w formie odpowiedniego jednorazowego dodatku na ten cel, bądźto w nadpłatach. P. wiceprezydent Dr Zoll przyjął deputacyę nadzwyczaj życzliwie i oświadczył, że w sprawach poruszonych rozpoczął w wielu kierunkach usilne starania celem załatwienia ich po myśli słusznych żądań nauczycielstwa ludowego.

WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI WE LWOWIE. W niedzielę odbyło się we Lwowie uroczyste otwarcie wystawy zostającej pod protektoratem arcyks. Karola Stefana, której dzieła sztuki są przeznaczone na rozlosowanie, celem zakupna narzędzi i warsztatów rękodzielniczych na ociemniałych inwalidów wojennych pochodzenia galicyjskiego. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz liczna publiczność. Otwarcia dokonał kurator Zakładu ciemnych, prezes Tow. sztuk pięknych, Stanisław hr. Mycielski. Wyrażając przedewszystkiem wdzięczność arcyks. Karolowi Stefanowi, gorącemu opiekunowi inwalidów, dalej komendantowi II armii gen. Böhm-Ermollemu i Karolinie hr. Dzieduszyckiej, która wiele się przyczyniła do dojścia do skutku wystawy. Osobno podziękował hr. Mycielski arcyksięciu Karolowi Stefanowi i jego małżonce arcyks. Maryi Teresie za ofiarowanie dwóch obrazów własnej roboty. Po dokonanem otwarciu z wielkiem zajęciem oglądano nagromadzone na wystawie dzieła sztuki. Szczególne zainteresowanie budziły olejne obrazy arcyks. Karola Stefana (wilk morski) i arcyks. Maryi Teresy (studyum kwiatowe). Wystawa jest stosunkowo bardzo bogata — obejmuje przeszło 600 numerów, w tem sporo dzieł pierwszorzędnej wartości. Nadto około 100 obrazów, nadeszłych w ostatniej chwili, nie można było na razie pomieścić na wystawie, — są one jeszcze złożone w kancelaryi Wystawy.

Z JASŁA piszą nam: Otwarto w naszem mieście czytelnię T. S. L. Czytelnia posiada niemal wszystkie pisma, wychodzące w obecnej dobie w Polsce, dając rzadką możność na prowincyi przeglądnięcia polskiej prasy, tego łącznika narodowej myśli. Poza tem czytelnia posiada pisma zagraniczne („Zürcher Zeitung“ i Berliner Tageblatt“) obok broszur w obcym języku u nas. Zapowiedziano nadto w czytelni pogadanki, odczyty, a co najważniejszem wglądnięcie w sprawy oświatowe na wsi celem kontynuowania oświatowej pracy na licznych placówkach T. S. L. w naszym powiecie.

Z KROSNA. (Kor. wł.) Ruchliwy oddział kobiet Kółka rolniczego w Krośnie urządziło dn. 18 marca b. r. kiermasz, który, uroz(m)aicony pomysłowemi zabawami, wypełnił po brzegi salę Sokoła pięknie ozdobioną, zielenią, kwiatami, kilimami, starożytnymi zbrojami. W specyalnie na ten cel ustawionych kioskach panie darzyły publiczność słodyczami, napojami i przekąskami przeważnie własnego wyrobu; prześliczne kwiaty, starannie obmyślana gra lalek, tajemnicza wyrocznia delficka, muzeum osobliwości i t. p. gry i zabawy przyniosły pokaźny dochód z którego 1000 kor. przekazano na zasilenie funduszów K. B. K. — Słowa uznania i podzięki należy się Zarządowi Kółka rolniczego, który bogatym programem a serdecznem przyjęciem umiał wywołać nietylko miły nastrój ale przyczynić się wraz z szlachetnymi ofiarodawcami do tak humanitarnej akcyi jaką jest niesienie pomocy biednej ludności cierpiącej niedostatek skutkiem wojny.

WYSTAWA LEGIONOWA W WARSZAWIE. Wystawa malarzy legionistów, o której otwarciu w pałacu „Zachęty“ w Warszawie donieśliśmy wczoraj, obejmuje cztery sale, których urządzeniem kierował dyr. Jul Fałat przy udziale kilkunastu malarzy legionistów. Wystawa daje dokładne pojęcie o życiu Legionów w obozie, na polu walki, w rowach strzeleckich, na podjazdach. Tuż przy wejściu, na wprost pierwszej kondygnacyi klatki schodowej zawisł witraż Rembowskiego — „Wojna i pokój“, dalej, przy wejściu do wielkiej sali spoziera ze ściany marsowa postać rotmistrza Beliny, od którego znów wzrok pada na olbrzymi witraż „Legiony Polskie“. W sali tej rozwieszono płótna Skotnickiego, H. Szczyglińskiego, Lentza, Szreniawy-Rzepeckiego, Bagieńskiego, Wintetowskiego, Ryszkiewicza, Janowskiego, Augustynowicza, Wodzinowskiego. W sali drugiej poczesne miejsce zajmują portrety sztabowców pendzla Fałata, oraz płótna Jacka Malczewskiego, Rozwadowskiego i wielu innych. Salon trzeci środkowy całkowicie wypełniają kredkowe portrety legionistów, z pomiędzy których wyróżnia się doskonały portret porucznika ułanów R. Machnickiego. W sali czwartej przeważają sylwetki, sceny rodzajowe i portrety.

SZKOLNICTWO NA PODLASIU. Za czasów rosyjskich były na Podlasiu nieliczne rosyjskie szkoły i równie nieliczne tajne polskie szkoły. Obecnie włościanie garną się do nauki, ale na przeszkodzie stoi brak nauczycieli i brak środków. Każda wioska sama musi utrzymać nauczyciela. Najlepsza pensya, jaką mają ci nauczyciele — to 25 rb. z utrzymaniem, najgorsza 25 rb. bez utrzymania. Wielu też z tych nauczycieli słabo czyta i pisze. Są to tak zwani „uczyciele“, którzy zimą uczą, a latem bydło pasą. W gminie Narajki i Siemiatycze są komisye szkolne, wybrane przez sołtysów i obywateli. Komisya taka egzaminuje i naznacza nauczyciela, urządza egzaminy dzieci, stara się o książki i t. d. W gminie Boćki jest projekt powołania takiej komisyi. Gdzieindziej uczy, kto chce i jak chce. Również projektowane jest założenie w Drohiczynie seminaryum dla nauczycielek ludowych.

ZAWIESZONE DZIENNIKI W AUSTRYI. „Wiener Parlamentarischer Korr.“ donosi, że w Austryi zamknięto urzędowo od kwietnia do czerwca ubiegłego roku ogółem 106 czasopism, a mianowicie: 78 czeskich, 13 włoskich, 8 niemieckich, 1 francuskie, 1 rumuńskie, 1 angielskie i 1 hebrajskie. W tym czasie odebrano debit pocztowy sześciu pismom zagranicznym, a mianowicie, 2 niemieckim (z Holandyi i Szwajcaryi), 3 francuskim (z Holandyi i Szwajcaryi) i 1 czeskiemu z Północnej Ameryki.

42.000 PRZESTĘPCÓW NA WOLNOŚCI. W pierwszych dniach rewolucyi w Petersburgu tysiące przestępców kryminalnych, przebywających w aresztach i więzieniach, wykorzystało uwolnienie przestępców politycznych i w zamieszaniu umknęło z więzień. W kilku wypadkach doszło do gwałtów: tu i ówdzie nawet pozabijano lub poraniono dozorców. Rosyjskie ministerstwo sprawiedliwości otrzymało niedokładne jeszcze dane, z których wynika, że w czasie rewolucyi uciekło około 42.000 przestępców kryminalnych, w tem przeszło 2000 skazanych na ciężkie roboty, a przebywających w Moskwie, 1000 z więzienia charkowskiego, a 1300 z więzień petersburskich. Ponieważ policyi w całej prawie Rosyi europejskiej właściwie niema, a zastępuje ją niewprawna milicya, wyłowienie więc zbiegów więziennych jest niemożliwe.

ROZPORZĄDZENIE O UBRANIACH. Państwowy urząd dla ubrań w Niemczech ustanowił od 3 kwietnia sorty i maksymalną liczbę odzieży dla każdego wieku i dla obu płci. Mężczyzna może otrzymać tylko dwa garnitury ubrania, jeden płaszcz, dwie pary spodni robotniczych, dwie bluzy robotnicze, dwie kamizelki, parę rękawic zimowych i 6 chustek do nosa. Kobietom pozwolono na trzy suknie, jedną spódnicę, dwie bluzy, jeden płaszcz, jeden szlafrok, jeden szal i trzy fartuchy. Co do bielizny to z wszystkich sort dozwolone są po 2 do 4 sztuk ze wszystkich sort. Jeszcze mniej wyznaczono dla dzieci. Przepisano także największą miarę zużywania materyałów dla poszczególnych części ubiorów, a więc n. p. 3 metry dla garnituru sacco. Urząd ubiorowy wydaje osobne karty osobom chcącym sobie sprawić nowe odzienie, lecz muszą one złożyć pisemne oświadczenie co do zapasów, które już posiadają.

TRAGEDYA AUTORA. Walter Hasenclevel, którego sztukę „Syn“ wystawiły niedawno teatry w Niemczech i w Czechach, uległ po wystawieniu tej sztuki w Dreźnie wstrząsowi nerwowemu. W sztuce tej młodość buntuje się przeciw ojcu. Syn w końcowej scenie podnosi broń przeciwko ojcu. Autora prześladuje od premiery myśl, że zabił własnego ojca.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZAMIAST KWIATÓW NA GRÓB Ś. P. FRYDERYKA ZOLLA, prof. Ignacy Chrzanowski składa 50 kor. na rzecz komitetu pomocy żeńskiej młodzieży szkół średnich, pozostającego pod protektoratem p. wiceprezydentowej Adelli Zollowej. Na ten sam cel złożyły pp. Helena Niewiadomska i Józefa Hanowa 50 kor., zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Fryderyka Zolla.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Dr Fryderyka Zolla, Józef Błotnicki radca mag. składa 20 kor. na stypendyum Jego nazwiska.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ Ś. P. PROF. RACIBORSKIEGO Tow. ochrony piękności Krakowa i okolicy złożyło na sieroty po legionistach 50 kor.

Por. Dr Henryk Straszewski, zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Maryana Raciborskiego 50 kor. na Żłóbki polskie im H. Sienkiewicza.

EGZAMIN KWALIFIKACYJNY NA NAUCZYCIELI SZKÓŁ WYDZIAŁOWYCH złożyli przed c. k. Komisyą egzaminacyjną w Krakowie, w terminie wiosennym b. r. z grupy I.: Marz Rudolf; Boguszewska Walerya; Chojnacka Marya; Ciesianka Helena; Godekówna Zofia; Hachorkiewiczówna Barbara; Kosiakówna Pelagia; Kozłowska Marya; Millerówna Gizela; Papiernikówna Michalina; Rebenówna Anna; Szczepańska Helena; Wądolna Olimpia; Wojewodzicówna Felicya; Ziemiańska Marya; Żurawska Jadwiga; z grupy II.: Gerez Józef; Dudkówna Elżbieta; Dymnicka Zuzanna; Jamrozikowa Marya;) Karkoszka Jan; Kiełbasa Stanisław; Kryczykówna Marya; Łopatkiewiczówna Honorata; Migoniowa Helena; Münnichówna Marya; Pasterczykówna Zofia; Poznańska Amalia; Wierzbicka Stanisławа; Wołoszczuk Antoni; Wyrwiczówna Florentyna; z grupy III.: Danielska Sabina; Hahn Józef Wiktor; Miaskowska Kazimiera; Olbrychtówna Zofia; Schenrichówna Zofia; Synowiecka Stanisława.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY. Kierownictwo Biura pośrednictwa pracy depart. Opieki Legionowej we Lwowie ul. Batorego l. 53 III p. zawiadamia, że z dniem 5 kwietnia b. r. otwiera bezpłatne Biuro pośrednictwa pracy w Sokalu na okręg tamtejszego powiatu sądowego. Uprasza się interesowanych, mieszkających w odnośnym okręgu, aby zgłaszali się do tego Biura pod adresem kierownika prof. Seminaryum naucz. p. Teofila Muchy. Dokładniejszy adres Biura i godziny urzędowe będą później ogłoszone.

NEKROLOGIA.

W Warszawe zmarł ś. p. Leon Domeyko, obywatel pow. słonimskiego, w gub. grodzieńskiej. Ur. w r. 1844 w dziedzicznym majątku Żybartowszczyźnie, po ukończeniu nauk uniwersyteckich osiadł na roli, skarbiąc przez całą życiową patryotyczną i społeczną działalność ogólne uznanie wśród szerokich sfer ziemiaństwa. Pozostała wdowa jest jedyną córką ś. p. Ignacego Domeyki, przyjaciela Mickiewicza i długoletniego rektora uniwersytetu w San Jago w Chili.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA OCIEMNIAŁYCH LEGIONISTÓW. Z hr. Zamoyskich Rozwadowska z Tuchowa zebrane we dworze przy grze towarzyskiej 36 K.

NA UBOGICH PARAFII ŚW MIKOŁAJA. Rodzina Kozielów zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Łuszczkiewiczowej 20 K.

NA PRZYTULISKO BRATA ALBERTA DLA DZIEWCZĄT W ZAKOPANEM Z powodu imienin WP. Józefy Torosiewiczówny, właścicielki pensyonatu „Dworek“ w Zakopanem składają wdzięczni za troskliwą opiekę goście 36 K.

DLA STARUSZKI CÓRKI PO OFICERZE WOJSK POLSKICH X. X 20 K; Stanisław Sosański w Kornatowicach 100 K: Lolek; Janek; Maryla; Nusia i Kazio z Pilzna 10 K

NA DOM POLSKI W MOR. OSTRAWIE Edward Wykowski z Sandomierza 10 K.

NA CHLEB DLA NAJUBOŻSZYCH NA RĘCE SS. MIŁOSIERDZIA przy ul. Warszawskiej 6. O. J. Śnieżkowie 20 K; A. Czuczyński 10 K.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Środa: „Kaligula“ K. H Rostworowskiego.

Czwartek, Piątek i Sobota: teatr zamknięty.

Repertuar teatru ludowego.

Środa o godz. 3 popoł: „Śnieżyczka i siedmiu karłów“; wieczór „Księżniczka czardasza“.

Czwartek, Piątek i Sobota: teatr zamknięty.

Kwesta wielkotygodniowa.

W kościele św. Barbary przyjęły udział w kweście następujące panie:

Wielki Piątek:

Od 8—9 A. Russanowska; od 9—10 C. Badeniowa: od 10—11: A. Gołaszewska; od 11—12 ks. K. Lubomirska; od 12—1 ekscel. Adamowa Jędrzejowiczowa; od 1—2: Amelia Wysocka; od 2—3: Kazimierzowa Morawska; od 3—4: Zofia i Marya Sokołowskie; od 4—5: Ludmiła Fedorowicz; od 5—6: hr. Aniela Ponińska; od 6—7: Zofia Koźmianówna.

Wielka Sobota:

Od godz. 8—9: Zofia Żeleńska; od 9—10: hr. Cecylia Badeniowa; od 10—11: hr. Cecylia Konarska; od 11—12: hr. Dominikowa Potocka; od 12—1 Michalina Laska; od 1—2: Marya Korytkowa; od 2—3: Helena Bakałowiczówna; od 3—4: Janowa Popielowa; od 4—5: hr. Jadwiga Miączyńska; od 5—6: Zofia Koźmianówna.

W kościele św. Marka przyjęły udział w kweście następujące panie:

Wielki Piątek:

Od godz. 9—10: Celina Smoleńska; od 10—11: Sylwia Rouquau; od 11—12: Helena Lenartowiczowa: od 12—1: Wiktorya Gędłek; od 1—2: Marya Bąkowska; od 2—3: Marya Zapałowa z córką: od 3—4: Wacława Kamińska; od 4—5: prezesowa Stękowa; od 5—6: Drowa Marya Schnejderowa; od 6—7: Felicya Dobrzańska; od 7—8: Halina Brandowska.

Wielka Sobota:

Od godz. 9—10: Helina Smoleńska; od 10—11: Sylwia Rouquau; od 11—12: Helena Lenartowiczowa; od 12—1: Wiktorya Gędłek; od 1—2: Marya Bąkowska; od 2—3: Marya Zapałowa z córką; od 3—4: Wacława Kamińska; od 4—5: prezesowa Stękowa; od 5—6: Drowa Marya Sznejdrowa; od 6—7: Felicya Dobrzańska; od 7—8: Halina Brandowska.

W kościele OO. Kapucynów przyjęły udział w kweście następujące panie:

Wielki Piątek:

Od godz. 8—9: Ekscel. Adamowa Jędrzejowiczowa; od 9—10: Julia baronowa Konopkowa; od 10—11: hr. Janowa Tarnowska; d 11—12: hr. Antoniowa Wodzicka; od 12—1: Marya Piotrowska; od 1—2: Adela Zollowa; od 2—3: Tadeuszowa Federowiczowa i p. Janina Federowicz; od 3—4: hr. K. Baworowska; od 4—5: hr. J. Siemieńska; od 5—6: Władysławowa Chodzicka; od 6—7: J. Grossowa; od 7—8: Helena Zollowa.

Wielka Sobota:

Od godz. 7—8: Helena Komornicka; od 8—9: Władysławowa Chodzicka; od 9—10: Julia bar. Konopkowa: od 10—11: hr. J. Siemieńska; od 11—12: hr. Antoniowa Wodzicka; od 12—1: Marya Piotrowska; od 1—2: Julia Grossowa; od 2—3: Tadeuszowa Federowiczowa i Janina Federowicz; od 3—4: hr. Róża Raczyńska; od 4—5: hr. K. Baworowska; od 5—6: hr. Aniela Ponińska; od 6—7: Ekscel. Adamowa Jędrzejowiczowa.

O godz. 7 wieczór Rezurekcya.

W kościele OO. Reformatów przyjęły udział w kweście następujące panie:

Wielki Piątek:

Od godz 8—9: Władysławowa Gubarzewska; od 9—10: Stanisławowa Koszykowa; od 10—11: Włodzimiera Szołayska; od 11—12: Józefowa Rudzka; od 12—1: Marya Krzyżanowska; od 1—2: Zygm. Wałaszkowa: od 2—3: Marya Głębocka: od 3—4: Sabina Rudzka; od 4—5: Zofia Zdankiewicz; od 5—6: Helena Krzyżanowska: od 6—7: Sewerynowa Ruszkowska; od 7—8: Marya Olearska.

Wielka Sobota.

Od godz. 8—9: Władysławowa Gubarzewska: od 9—10: Stanisławowa Koszykowa; od 10—11: Włodzimiera Szołayska; od 11—12: Józewa Rudzka; od 12—1: Marya Krzyżanowska; od 1—2: Marya Głębocka; od 2—3 Bronisława Wohlleberowa; od 3—4: Sabina Rudzka; od 4—5: Marya Olearska; od 5—6: Helena Krzyżanowska; od 6—7: Sewerynowa Ruszkowska.

Nauka, literatura, sztuka.

„ROLNIK“ w numerze z dnia 30 marca zawiera treść następującą: Odbudowa gorzelń w uwzględnieniu innych przemysłów rolnych, Tadeusz Chrząszcz. — O uprawie konopi, Wojciech Chłopiński. — Sztuczne suszenie produktów rolniczych, Tadeusz Turski. — Z postępu rolniczego. — Drobne porady. — Wiadomości bieżące. — Poradnik gospodarczy. — Rozmaitości. — Głosy Czytelników. — Popyt i podaż pracy. — Wiadomości handlowe. — Feljeton: O drobiu (Aleksandra Krusensternowa).

„PRZEWODNIK KÓŁEK ROLNICZYCH“, w numerze z dnia 1 b. m. zawiera: Z działalności Towarzystwa. — O chwastach i ich tępieniu H. Gautier. — Pielęgnowanie zasiewów ozimych, Józef J Neuman. — Wiosenne prace na roli, L. Synowiec. — Posiedzenie Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych. — Zjazd dyrektorów Składnic Kółek rolniczych. — Wspólna reprezentacya Towarzystw rolniczych. — Sprawy Towarzystwa. — Wiadomości z Kółek rolniczych. — Rady dla gospodyń. — Drobne wiadomości. — Kronika. — Pośrednictwo pracy. — Wiadomości handlowe. — Obowiązujące ceny austryackich płodów rolnych.

NOWE KSIĄŻKI.

Wacław Komarnicki. „Powstanie państw ze stanowiska nauki o państwie i prawa międzynarodowego“. Skład gł. w księgarni Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1916.

„Sto lat ustaw Zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie Polskiem“. Warszawa 1916.

Stanisław Stwora. „Ulica“. Poezye. Skład głów. w księgarni G. Gebethnera i sp. Kraków 1917.

Lola Szereszewska. „Kontrasty“. Nowele. Skład gł. w księgarni Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1917.

Karol H. Rostworowski. „Kajus Cezar Kaligula“. Dramat w czterech aktach. Nakł. S. A. Krzyżanowskiego. Kraków, 1917.

Wilhelm Bruchnalski. „Sienkiewicz“. H. Altenberg. 8. Seyfarth. Lwów, 1917.

„O szarym Lwowie“. Napisał Franciszek Jaworski, z przedmową Ludwika Finkla. (Biblioteka historyczna Altenberga). Lwów, 1917.

Zdzisław Kleszczyński. „Poezye“. Tom I. E. Wende i sp. Warszawa, 1917.

Wiadomości gospodarcze.

NAPRAWA URZĄDZEŃ MELIORACYJNYCH. Namiestnictwo, (Krajowa Centrala dla gospodarczej odbudowy Galicyi w Krakowie), odezwą z dnia 15 lutego 1917 zawiadomiła Wydział krajowy i organizacye rolnicze, że skłonną jest udzielić subwencyi na pokrycie urządzeń melioracyjnych. Zgłoszenia szkód rzeczonych wraz z kosztorysami naprawy tychże, należy nadsyłać bezpośrednio do c. k. namiestnictwa, krajowej Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi w Krakowie, ul. Czysta l. 16.

CENTRALNY BANK CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI (USTREDNI BANKA) FILIA W KRAKOWIE komunikuje, że na ostatniem posiedzeniu Rady Zawiadowczej uchwalono zaproponować Walnemu Zgromadzeniu akcyonaryuszy, które odbędzie się w dniu 28. kwietnia, b. r., by z czystego zysku za rok 1916 per K 873.620.55 wypłacić dywidendę w wysokości 2 proc. tzn. K 8. — na akcyę (500.000 K) a resztę K 373.620.55 przelać do funduszów Banku W poprzednich 4 latach nie płacił Bank żadnej dywidendy z powodu wewnętrznej konsolidacyi. Obecny stan wkładek Banku wynosi 110 milionów koron.

Ze względu na nadchodzące święta Wielkanocne zostaną biura Banku zamknięte od czwartku dnia 5 b m. od godziny 12-tej w południe, do poniedziałku dnia 9 b. m. włącznie.

KURSA GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Stowarzyszenie gospodnie we Wiedniu urządza kursa dla nauczycielek gospodarstwa domowego we Wiedniu. Kurs trwa 10 miesięcy. Początek 18 września 1917. Przy kursach znajduje się internat. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

PRZEWROT W ROSYI.

Proklamacya rządu rosyjskiego do Polaków.

Wiedeń. B. kor. „Politische Corr.“ donosi ze Sztokholmu pod datą 31. marca: **Tymczasowy rząd rosyjski wydał do Polaków proklamacyę,** w której illuzorycznemi nazywa prawa polityczne dane Polakom przez państwa centralne, i **zapowiada stworzenie polskiego państwa z wszystkich obszarów z polską większością zaludnienia, państwa, któreby pod względem wojskowym stało w najściślejszym związku z Rosyą. Konstytuanta zwołana do Warszawy na podstawie powszechnego prawa wyborczego rozstrzygnie o formie rządu dla Polski. Rosyjska konstytuanta jednak da dopiero definitywne przyzwolenie na zmiany obszarów, któreby miały nastąpić wskutek powstania nowego państwa polskiego.**

Ta proklamacya jest w gruncie rzeczy **nowem** wydaniem do syta znanego **manifestu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza.** Wyswobodzicielskiemu czynowi państw centralnych przeciwstawia rząd tymczasowy tylko **frazesy,** które Polaków tem mniej pociągną, że **spełnienie obietnicy uczyniono zależnem od zgody rosyjskiej konstytuanty.**

Deputacya polska u Lwowa.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung“ donosi z Lugano: Według doniesienia, otrzymanego przez „Corriere della Sera“ z Petersburga premier ministrów Lwow przyjął złożoną z sześciu członków deputacyę polską, obejmującą przedstawicieli wszystkich stronnictw. Wyraziła ona życzenie, by nowy rząd, możliwie najwcześniej w uroczystym akcie państwowym proklamował odbudowę zjednoczonej Polski i jej niepodległość. Odpowiedź Lwowa brzmiała, iż rząd podziela życzenia deputacyi i w najbliższym czasie wyda proklamacyę do Polaków. Przebywający w Petersburgu Polacy spodziewają się uznania przez Rosyę pełnej niezawisłości Polski. Milukow miał już sprawę polską przedłożyć Radzie ministrów.

Przedwojenny wpływ Niemiec na cara.

Berlin. B. kor. Wobec twierdzenia „Nowego Wremieni“, jakoby cesarz niemiecki wpływał na mianowanie rosyjskich urzędników, wskazuje „Nordd. Allg. Ztg“ **na niemożliwość tego, a z drugiej strony na fakt, że Buchanan i lord Milner na konferencyi koalicyjnej w Petersburgu mięszali się w wewnętrzne sprawy** Rosyi i nazywa Rosye kolonią angielską, zarządzaną przez angielskiego ambasadora jako prokonsula.

Utworzenie Rady wojennej.

Amsterdam. B. kor. „Times“ donoszą z Petersburga, że ministrowie wojny i marynarki przybyli do głównej kwatery, aby przywrócić łączność między rządem a kierownictwem wojska, która przerwała się wskutek ustąpienia cara. Na konferencyi postanowiono utworzyć radę wojenną na wzór angielski, do której należałby także Kiereński. Większość ministrów, o których tu może chodzić, zawezwano, by się udali do głównej kwatery.

„Vorwaerts“ przeciw republice.

Berlin. B. kor. „Vorvaerts“ zwraca się przeciw usiłowaniom koalicyi, żeby rosyjską socyalną-demokracyę zaprządz do rydwanu burżoazyjnego imperyalizmu, wmawiając w nią, iż walka koalicyi jest walką demokracyi, która nie powinna spocząć, aż Niemcy staną się republiką. „Vorwaerts“ wywodzi, że póki monarchia spełnia życzenia ludu, agitacya za republiką nie ma żadnej podstawy. — Chociaż trzeba jeszcze przezwyciężyć trudności, to jednak będą one w najkrótszym czasie przezwyciężone bez śladu gwałtownego przewrotu i bez obalania monarchii. Każda próba obcego wmieszania się w wewnętrzne sprawy Niemiec musiałaby wojnę jeszcze bardziej przedłużyć. Dziennik kończy: Rosyjska socyalna demokracya według naszego przekonania wypełni swoją wielką misyę tylko wtedy, jeżeli ziści marzenie ludów o trwałym pokoju, a ludowi niemieckiemu pozostawi troskę o własną wolność.

Zmiany w armii.

Amsterdam. B. kor. Z Petersburga donoszą, że zrobiono tam już plan co do zmiany osób w naczelnem kierownictwie wojska. Ogólnie przyznają konieczność wielkich głęboko sięgających zmian. Wielu oficerów dostało na skutek głosowania żołnierzy dymisye, po części z powodu nieudolności, po części z powodu usposobienia reakcyjnego, a po części z powodu niemieckiego nazwiska.

Amsterdam. B. kor. „Allgemeen Handelsblad“ donosi z Petersburga 2-go b. m.: Garnizon petersburski zawiadomił, że wszyscy żołnierze i oficerowie, którzy w pewnym oznaczonym czasie nie podejmą regularnej służby pułkowej, będą uważani za zwolenników starego systemu i zdrajców ojczyzny.

OBAWY O FRONT RYSKI.

Zurych. „Temps“ donosi, że nagromadzenie wojsk niemieckich koło Rygi jest przedmiotem codziennych rozmów w Petersburgu. Generał Ruzski otrzymał polecenie zająć się wyłącznie natychmiastowem przygotowaniem odpowiednich środków obronnych.

Spisek W. ks. Mikołaja?

Berlin. B. k. „Localanzeiger“ donosi, że po złożeniu wczoraj przysięgi przez jeden oddział odchodzący na front francuski, ogłoszono, że w Petersburgu został uwięziony w. ks. Borys z powodu współwiedzy w spisku mającym na celu wyniesienie w. ks. Mikołaja Mikołajoicza na tron.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 4. kwietnia 1917.

Urzędowo ogłaszają dn. 3 kwietnia 1917:

Wschodni teren.

Nad Bystrzycą Sołotwińską rozbiły się ataki rosyjskich wojsk wywiadowczych. Na północ od Dniestru miejscami wzmożona rosyjska działalność działowa.

Włoski teren.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń bojowych.

Południowo-wschodni teren.

Na wschód od jeziora Ochrydy wtargnęły nasze wojska do nieprzyjacielskich okopów i przyprowadziły jeńców.

Zast. szefa sztabu gen. v. **Hoefer** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 4. kwietnia 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 3. kwietnia 1917:

Zachodni teren.

Na północ od Arras gwałtowna walka działowa. Kilka angielskich oddziałów wywiadowczych, podsuwających się pod nasze stanowiska, odparto. Gwałtowne wywiady Anglików i Francuzów w obszarze walk na północny wschód od Bapaume i na zachód od Saint Quentin wykonane były wielkiemi siłami. Jak wykazały obserwacye i zeznania jeńców, wywiady te były dla nieprzyjaciela nader obfite w straty. Koło Noreuil pojmaliśmy i sprowadziliśmy przeszło 300 Anglików; dostali się oni jednak w ogień angielskich karabinów maszynowych, tak, że tylko 60 dostało się do naszych linii. Na wschód od drogi Coucy le Chateau—Soissons ogień naszej artyleryi rozproszył zaobserwowane zbiorowiska wojsk. W Szampanii na południe od Ripont niszczące działanie naszego ognia artyleryjskiego rozbiło przygotowujący się atak. W walkach powietrznych utracił nieprzyjaciel 4 aparaty, z których dwa zestrzelił nadporucznik bar. Richthofen.

Wschodni teren.

Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: **Na północny zachód od Baranowicz kilkakrotnie wypróbowane wojska atakowe przyprowadziły z rosyjskiej pozycyi 1 oficera, 93 żołnierzy i 2 karabiny maszynowe. Także koło Waljawiczi na północny wschód od Bogdanowa, uderzenie wywiadowcze miało pełny sukces i przyniosło 1 oficera i 25 żołnierzy, jako jeńców. Na północny wschód od Baranowicz kilka rosyjskich kompanii zaatakowało jedną z naszych placówek, która pomimo silnego przygotowania ogniowego w zupełności utrzymała swe stanowisko. Po żywym ogniu rosyjskim z obu stron kolei Złoczów—Tarnopol, nad Złotą Lipą i nad Dniestrem, nie nastąpiły ataki piechoty. Nad Bystrzycą Sołotwińską rozpędzono podsuwające się oddziały pościgowe Rosyan.**

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena nie było żadnych wydarzeń o znaczeniu.

Front macedoński: Między jeziorami Ochrida i Prespa nasze wojska wdarły się do wysuniętych francuskich pozycyi i po odparciu kontrataków powróciły, odpowiednio do rozkazów, do własnej linii ze zdobyczą. Na północ od Monastyru rozbił się mały francuski atak.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Odwiedziny w kwaterze niemieckiej.

Berlin. B. kor. Cesarz Karol i cesarzowa Zyta przybyli dziś w towarzystwie hr. Czernina i szefa sztabu generalnego Arza do wielkiej głównej kwatery, aby złożyć wizytę cesarstwu niemieckiemu.

Berlin. B. kor. Z powodu austryackiej pary monarszej pisze „Localanzeiger“: Fakt, że w towarzystwie Ich cesarskich mości znajduje się także minister spraw zagranicznych dowodzi, że ta wizyta ma także szczególne znaczenie polityczne. Naród niemiecki wita serdecznie sprzymierzoną i blizko zaprzyjaźnioną parę monarszą, która od swego wstąpienia na tron po raz pierwszy staje na niemieckiej ziemi.

Propozycya hr. Czernina.

Berlin. B. kor. Według depeszy „Berliner Tageblattu“ z Chrystyanii, propozycya pokojowa hr. Czernina zrobiła wielkie wrażenie. Wszystkie pisma w napisach tłustym drukiem podkreślają oświadczenia. Czernina. „Tidens Tegen“ chwali umiarkowaną formę, tudzież to, że celem ma być honorowy pokój dla obu stron, i że nie zażądano zawieszenia broni podczas rokowań pokojowych.

Na froncie zachodnim.

KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

Wiedeń. Komunikat francuski z 1 b. m. godz. 3 popoł.: Nad Sommą i Oizą dość zacięta walka artyleryjska w pobliżu Roupy i na froncie Essigny Benay. Utarczki patroli w odcinku Folembray Coucy le Chateau.

Na północ i na południe od Ailette posunęliśmy się w ciągu nocy znacznie, zwłaszcza na północny wschód od Margival.

Dwie niemieckie próby zaatakowania naszych placówek na południowy wschód od Craonne, koło Vanquois i na zachód od Martwego Człowieka zupełnie się nie udały. Wzięliśmy jeńców.

Dn. 1 b. m. godz. 11 w nocy: Nad Sommą i Oizą chwilowy przerywany ogień działowy. Dość ożywione utarczki straży przednich. Podczas ataku, wykonanego z brawurą przez nasze wojska na południe od Ailette, zajęły one od Ailette aż do drogi do Laon kilka kompleksów rowów i oszańcowanych punktów oparcia. Na wschód od Neuville bronił się nieprzyjaciel energicznie, został jednak z ciężkiemi stratami odrzucony, aż do skraju Vauxaillon i Lassaux, 108 jeńców, w tem 2 oficerów i 8 karabinów maszynowych pozostało w naszych rękach.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat angielski z 1 b. m.: Po zaciętej bitwie zajęliśmy wieś Savy, oddaloną o 4 mile od St. Quentin, biorąc 61 jeńców i 4 karabiny maszynowe. — Straty nieprzyjaciela są ciężkie. Przed frontem jednego jedynego batalionu znaleziono 70 zwłok żołnierzy niemieckich. Wzięliśmy także las Savy, o milę na północny wschód od wsi tej nazwy, a nadto wsi: Vendelles, Epehy i Poiziere. Na północny zachód od Croisilles posunęliśmy się znowu. Niektóre oddziały naszych wojsk wtargnęły podczas nocy i dziś rano do nieprzyjacielskich rowów na północ od Roilincourt, na półn. zachód od Neuville St. Vaast i na południowy zachód od Givenchy, przyprowadziły jeszcze kilku jeńców i zrządzili nieprzyjacielowi znaczne straty. W marcu wzięliśmy do niewoli w toku lokalnych przedsięwzięć i w przebiegu odwrotu nieprzyjacielskiego 1239 niemieckich żołnierzy, w tem 16 oficerów a nadto zdobyliśmy 3 działa polne i masę materyału wojennego. Ogółem w 3 pierwszych miesiącach b. r. wzięliśmy 4.800 jeńców, w tem 48 oficerów.

Ustąpienie Haiga?

Haga. Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że stanowisko angielskiego naczelnego wodza Douglas Haiga jest zachwiane.

Jako następcę wymieniają generała Wilsona, który brał już udział we wszystkich wspólnych militarnych naradach ententy. Generał Wilson dowodzi obecnie jednym korpusem we Francyi.

Orędzie Wilsona.

Stan wojenny między Niemcami a Ameryką

Waszyngton. Biuro Reutera. W kongresie Wilson złożył następujące oświadczenie: Zwołałem kongres na nadzwyczajną sesyę, ponieważ musi się **powziąć natychmiast poważne postanowienie polityczne,** za które według konstytucyi nie mogę objąć odpowiedzialności. Już 3 lutego przedłożyłem nadzwyczajną zapowiedź rządu niemieckiego, że od 7 lutego zamierza porzucić wszystkie prawne i ludzkie skrupuły, i że będzie łodziami podwodnemi zatapiać wszystkie okręty, któreby próbowały dotrzeć do nieprzyjacielskich portów. To samo jak się zdaje, było celem wojennym niemieckich łodzi podwodnych już przedtem, ale od kwietnia 1916 rząd niemiecki nakazał komendantom łodzi pewne umiarkowanie według danych nam obietnic. Nowa niemiecka polityka porzuciła wszelkie ograniczenia. — Okręty wszelkiego rodzaju zatapia się bez ostrzeżenia, nie myśląc o tem, żeby osobom znajdującym się na pokładzie, nieść pomoc. Okręty neutralne i zaprzyjaźnione zatapia się tak samo, jak okręty nieprzyjacielskie, a nawet okręty szpitalne mające wolny glejt rządu niemieckiego, zatapiano z takim samym brakiem litości i zasad.

Prawo międzynarodowe rozwinęło się mozolnie wśród rezultatów, które są dość skąpe, ale rząd niemiecki zniósł nawet to minimum prawa pod pozorem odwetu i konieczności, ponieważ nie miał żadnej broni, którejby mógł użyć na morzu, prócz tej, która nie powinna być użytą. Nie mam tu na myśli teraz jedynie szkód materyalnych, chociaż te są wielkie, lecz myślę tylko o zgonie niewalczących mężczyzn, kobiet i dzieci. Obecna niemiecka wojna przeciw handlowi jest wojną przeciw humanitarności i przeciw wszystkim narodom i każdy naród powinien sam rozstrzygnąć, w jaki sposób ma zareagować na tę prowokacyę.

Gdy ostatniego lutego przemawiałem przed kongresem, mniemałem, że wystarczy zabezpieczyć nasze neutralne prawo przez uzbrojenie okrętów. **Ale zbrojna neutralność okazała się dziś bezużyteczną.** Jest niemożliwem bronić okrętów przeciw niemieckim łodziom podwodnym, gdyż zwykła ostrożność nakazuje łodziom niszczyć okręty, zanim objawi się ich zamiar. Rząd niemiecki odmawia neutralnym wogóle prawa używania broni w zamkniętej strefie, aby mogli bronić praw, których nie negował żaden nowoczesny prawnik. Niemcy zapowiadają, że eskorty ochrony okrętów traktować będą jak piratów. Wobec takiej uzurpacyi zbrojna neutralność jest więcej niż nieprzydatna. Gdybyśmy to znieśli, pozwolilibyśmy na naruszenie naszych najświętszych praw narodowych. Spełniając bez wahania mój konstytucyjny obowiązek, **radzę kongresowi, by oświadczył, że ostatnia działalność niemieckiego rządu faktycznie jest wojną przeciw rządowi i narodowi Stanów Zjednoczonych i by przyjął stan wojenny,** który Ameryce został narzucony, tudzież poczynił natychmiastowe zarządzenia nietylko, aby kraj postawić na stopie zupełnie obronnej, lecz także użyć jego źródeł pomocniczych w tym celu, **by Niemcy zmusić do przyjęcia warunków kończących wojnę.** Stan wojenny doprowadzi do **ścisłego współdziałania z innymi rządami zwalczającymi Niemcy,** w ten sposób, że otworzymy im liberalny kredyt finansowy, że damy im do dyspozycyi organizacyę dla zmobilizowania wszystkich materyalnych źródeł pomocniczych kraju, aby dostarczyć materyałów wojennych i aby w sposób najobfitszy, ale przez to najoszczędniejszy i najskuteczniejszy służyć innym potrzebom wojny. Drugim skutkiem stanu wojennego będzie natychmiastowe zupełne wyekwipowanie floty środkami, któreby zwalczały nieprzyjacielskie łodzie podwodne, dalej natychmiastowe powiekszenie wojska o conajmniej 500 tysięcy ludzi wraz z upoważnieniem, żeby tę siłę bojową według potrzeby jeszcze pomnożyć.

Zdaniem prezydenta żołnierzy powinnoby się rekrutować według **zasady powszechnego obowiązku wojskowego.** Nie mielibyśmy żadnego sporu z Niemcami — **rzekł** — ale rząd niemiecki rozpoczął wojnę bez wiedzy i zezwolenia swego narodu. Wojnę postanowili niemieccy wielmoże w interesie dynastyi i małej grupy ambitnych, którzy przyzwyczajeni są używać swoich ziomków, jako narzędzi. Nasza nadzieja przyszłego pokoju światowego wzrosła dzięki cudownym, a wlewającym otuchę zdarzeniom w Rosyi. Tam teraz mamy godnego uczestnika w honorowym związku. Zamierzamy teraz podjąć walkę z naturalnym wrogiem wolności i w razie potrzeby położymy siłę całego narodu na szalę, aby udaremnić pretensyę tego wroga do potęgi. Nie mamy żadnych zamiarów zdobywczych, jesteśmy tylko pionierami praw ludzkich i będziemy zadowoleni, jeżeli te prawa będą zabezpieczone.

Wilson dodaje, że **Austro-Węgry faktycznie nie prowadzą wojny morskiej przeciw obywatelom Ameryki, ale wywody o stosunkach z Wiedniem pragnie jeszcze odłożyć.**

Prezydent zakończył tem, że Ameryka będzie walczyła o największe dobra, mianowicie o demokracyę i wolność małych narodów.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Po mowie swojej Wilson opuścił kongres, a Flood wniósł swoją rezolucyę, którą odesłano do komisyi. Potem kongres się odroczył. Podczas posiedzenia nadeszła wiadomość o zatopieniu przez niemiecką łódź amerykańskiego parowca oceanicznego „Aztec“.

Wojny z Austro-Węgrami nie będzie.

Amsterdam. B. kor. Reuter donosi z Waszyngtonu: Wilson oświadczył, że wojna z Niemcami ułatwi skuteczne współdziałanie z rządami, które już prowadzą wojnę z Niemcami. Dlatego potrzebne jest uchwalenie nieskąpych kredytów. Wilson żądał poboru 100.000 ludzi zapomocą obowiązku ogólnej służby wojskowej, i wskazał wyraźnie na to, że **Stany Zjednoczone nie wystąpią czynnie przeciw Austro-Węgrom i innym krajom sprzymierzonym z Niemcami.**

Zatopienie pierwszego uzbrojonego statku ameryk.

Havre. B. kor. Ag. Havasa donosi: Niemiecka łódź podwodna zatopiła pierwszy amerykański uzbrojony okręt handlowy „Astec“ podczas jego podróży do Europy. Brak części załogi.

Przygotowania wojenne.

Rotterdam. Według informacyi holenderskich, skoro tylko kongres amerykański proklamuje wojnę z Niemcami, amerykański komitet wojenny wyda następujące zarządzenia: konfiskata wszystkich okrętów niemieckich; spis obywateli niemieckich i ewentualne ich internowanie; zebranie informacyi co do stanowiska Amerykanów narodowości niemieckiej; mobilizacyi wszystkich milicyi; na wypadek, na wypadek, gdyby dobrowolne zgłoszenia się nie były dostateczne, opracowanie ogólnego poboru; zarządzenie pogotowia wojennego floty; zawarcie tymczasowego układu z ententą co do militarnej i finansowej współpracy; formalne proklamowanie zasady, iż Ameryka nawet w razie wojny zastrzega sobie swobodę działania.

Z frontów tureckich.

Konstantynopol. B. kor. Z głównej kwatery donoszą z dn. 2 b. m.: Front Tygrysu i Dijala: Nic ważnego. Front Sinaj: Według spostrzeżeń lotników cofnął się nieprzyjaciel z głównemi siłami aż do Khaynumus w pobliżu starej granicy. W Hedżas próbowali powstańcy, którzy się zaprzedali Anglikom i przez nich zostali uzbrojeni, zniszczyć północną linię kolejową bezpośrednio pod Medyną, ale zostali wśród strat wypędzeni w kierunku zachodnim. Przez powstańców wyrządzone nieznaczne szkody, zostały natychmiast naprawione.

ANGLICY O MEZOPOTAMII.

Wiedeń. Komunikat angielski z Mezopotamii: Nieprzyjaciel usiłował wykonać na nasze wojska koncentryczny atak z nad Schatt el Adhaim i z Deli Abbas. **Nieudały pochód nieprzyjaciela z Deli Abbas został powstrzymany. Jego wojska znajdują się teraz w zupełnym odwrocie.** Zaatakowaliśmy we czwartek wojska posuwające się z nad Schatt el Adhaim i zajęliśmy po zaciekłej bitwie całą pozycyę. Kilka nieprzyjacielskich przeciwataków nie powiodło się. Nieprzyjaciel zostawił w naszych rękach 124 nierannych i wielu rannych żołnierzy. Cofnął on się znowu na prawy brzeg Schatt el Adhaim.

JAFFA I JEROZOLIMA.

Zurych. „Neue Zuer. Ztg.“ zastanawiając się obszernie nad znaczeniem wzięcia przez Anglików miasta nadmorskiego Jaffy, przedstawiając niebezpieczeństwo, grożące z tej strony Jerozolimie. Prawdopodobnie Jaffa padła ofiarą operacyi angielskich od strony morza. Także jednak od lądu, ze strony południowej posuwali się Anglicy naprzód ku Jerozolimie, zostali jednak, jak stwierdza komunikat turecki z dn. 26 marca odrzuceni i pod Gazą decydująco pobici. Gaza oddalona jest od Jerozolimy około 80 km., zaś Jaffa około 50 km.

PROCES KRANZA.

Wiedeń. B. kor. W procesie Dra Kranza dziś po duplikach i replikach obrońców i prokuratora oświadczył przewodniczący, że jutro przedpołudniem zapadnie wyrok.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy nieznajomości miejsca pobytu) zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Łódzkim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczamy w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1. przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Z Częstochowy Wiktorya Będkowska, zawiadamia Jana Szewczyka w Marjupolu, — gub. Ekaterynosławska, oddział Martynowski. — Żyjemy zdrowi! Czy Józio z Wami? Odpowiedź tą samą drogą. 2 marca 1917 r. 1657

Leon Kram, legionista, sekcyjny — kapral — I. Brygady, I. Pułku, I komp. zaginął pod Polską górą 5 lipca 1916. — Ktoby miał o nim jakąkolwiek wiadomość raczy podać pod adresem: Helena Gałkówna, Kraków, Stolarska 13. 1622

Emilia Pochmarska, Kraków, Konarskiego, prosi pana Aleksandra Skowrońskiego, Tarnopol, ul. Piotra Skargi zawiadomić Geniów i Jurcia, że jesteśmy zdrowi i mieszkamy stale w Krakowie. Bolek w wojsku zdrów. Hela i Jania mieszkają przy Remiszewskich we Lwowie, Tarnowskiego 28. Są zdrowe, powodzenie dobre. Jania ma dobrą posadę we Lwowie a Helunia zajęta w biurze. — Tęsknię, tylko bardzo i wszyscy martwimy się bo ostatnią wiadomością był list Jurcia do Heli pisany we wrześniu. — Jak zdrowie mojej siostry kochanej Toneci? Hela i Jania błagają by mateczka droga sama odpisała w dzienniku kijowskim do „Głosu Narodu“ czy są wszyscy zdrowi? Ściskamy i pozdrawiamy Geniów i Jurcia serdecznie. — Proszę wszystie dzienniki polskie o przedruk. 1223

Edmund Moenke, Mińsk Litewski, Gubernatorska ulica 25. Jesteśmy zdrowi. Prosimy o wiadomość od was, Wacków i Heniu. Muncik zdrów, jest w Poznaniu, pisze. Schwoetzer. 1703

Księgarnia Idzikowskiego w Kijowie proszona jest o zawiadomienie Stanisława Lenczewskiego, Kijów Proreznaja 20—4 o niniejszym. Wiadomość przez p. Suwczyńską otrzymaliśmy. Jesteśmy zdrowi, rodzina Stery również. Wszystko dobrze, tylko tęsknimy. Witold w Chemnitz, rok temu był w domu. Młody Karol w Reczycy, gub. Mohylowskiej u pana Magdonaldo właściciela pracowni siana. Gdzie jest, co porabia Dziudzio? Czy opłacać lokal fabryki? Co się dzieje z Jarkowskim, gdzie jest. Czemu o nim milczycie? Mania prosi o jakąkolwiek wiadomość. Z Jarkowskimi koresponduję, zdrowi, wiadomość Janka odebrali we wrześniu. Odpowiedzieć tą drogą. Legotkowie. Warszawa, Marszałkowska 72. 1704

Felicya Drewnowska, Warszawa, Mazowiecka 4 prosi o wiadomości o Janku Drewnowskim w Połowiu, St. Weropajewo. Czy zdrów i co się z nim dzieje? 1705

Bracia Lilpop, Moskwa, ulica Miastnickaja, dom Dawidowoj. Antoni Kwiatkowski, prosi o wiadomość o synie urzędniku tego biura. Wszyscy jesteśmy zdrowi. Tadzio chory ma się lepiej. 1706

Stefania Skrońska, zawiadamia męża Skrońskiego, Jekaterynosław, Daleka 2—4, że wraz z dziećmi jest zdrowa. Pieniądze otrzymałem 6 razy po 200 rubli. Serdeczne pozdrowienia. 1707

Biernaccy i Ochoccy, zawiadamiają rodzinę Dąbrowskich i Rutkowskich, że są wszyscy w Warszawie. Otrzymali raz wiadomość i natychmiast nanią odpowiedzieli. Mieszkanie na Koszykowej zachowane, po cenie 15 rubli miesięcznie, gospodarz żąda pieniędzy. Antoni w Piotrkowie, bez posady. Pozatem wszystko bez zmiany. Proszę o wiadomości. 1708

Misztal Wojciech, były oficyalista kolei Warszawsko-wiedeńskiej, który z Warszawy wyjechał do Mińska Gubernialnego, czy zdrów i gdzie mieszka. Odpowiedzieć Szaniawskiemu, Warszawa, Sosnowa 12. 1709

Czesław Szupp, Elżbietów pod Siedlcami, zawiadamia brata Karola, urzędnika kolei Wiedeńskiej. początkowo w Mińsku, Policyjna 24—I, dziś podobno Moskwa, że: Ciotka Bronia, Wacia, Hela, Zygmunt z żoną Jadźką, Jan, Zofia, Bronek są zdrowi, mieszkają w Warszawie. Prosimy o wiadomość bardzo. 1700

Julia Radomska, Warszawa, Chmielna 67, zawiadamia męża Józefa, St. Sokolniki kolei Moskiewsko-Windawsko-Rybińskiej, gub. Pskowskiej, że wszyscy zdrowi, żyjemy. Pieniądze odebrałam, więcej nie przysyłaj, radzimy sobie jak możemy, przydadzą się później. Dowiedz się o Sleszyńskim, wyjechał do Krukowa. Nikt adresu nie zmienił. 1751

Do Wacława Wilczyńskiego i Stanisława Normarka w Kijowie. Listy i pieniądze z Warszawy posiada Stefan Makowski, inżynier na metalurgicznej fabryce w Krematorskiej, gub. Charkowska. Ogółem wysłałem 64 listy i Rb 900, na Stolypińską. Otrzymałem dwie wiadomości i jedną kartę od Wacka, w listopadzie ogłoszenie w „Głosie“ od Sterka. Jesteśmy zdrowi. 1644

Zofię Białowąsową, nauczycielkę, Kolomyja, ul. Tarnowskich, naprzeciw okopiska, zawiadamiamy: Mieszkamy Tiferów nad Nidą. Genio Burger zmarł 26 października 1916. My zdrowi, powodzenie dobre. Weście sobie w „Spółce“ a cento Genia książeczki, która jest u nas. — Odpowiedźcie tą samą drogą. Szanowny „Dziennik Kijowski“ upraszamy łaskawie przedrukować i przesłać egzemplarz adresatce. Białowąsowa i Pellechowie. 1605

Michalina Dobrzelak, Żórawia 4, w Warszawie. Prosi znajomych w Rosyi o wiadomość o bracie Stefanie, który w lipcu roku 1915 wyjechał jako żołnierz z Warszawskim wojennym Ujazdowskim szpitalem do Smoleńska lub Moskwy. Od tej pory nie mam od niego żadnej wiadomości. Proszę bardzo moich znajomych dopomódz mu pieniężnie, zwrócę z wdzięcznością osobie wskazanej. Proszę o wiadomość w „Głosie Narodu“. Gazety rosyjskie proszę o przedruk. 1665

Ząbkowice 2 marca 1917. Marya Wanacka zawiadamia męża swojego Józefa, pracownika kolei Aleksandrowskiej oddział inż. Rabka. Jesteśmy zdrowi. Maryan na posadzie w Lublinie. Dzieci się uczą. Pieniędzy 1915 przez bank odebrałam 680 m. przez Kaladów 300 rubli. W grudniu 1916 r. 400 m. Obecnie otrzymałam zawiadomienie na inne. Od znajomych i rodziny serdeczne pozdrowienie! 1655

Ząbkowice 2 marca 1917. Anna Czerwińska, zawiadamia męża swego Jana, zamieszkałego u Pawła Czerwińskiego w Harbinie — Kantor konduktorskich brygad. — Jestem zdrowa, rodzina także. List wysłany w kwietniu 1916 r. otrzymałam w czerwcu. Pieniędzy przez bank 753 marek. przez znajomych 175 rubli. Od wyjazdu z Warszawy nie otrzymałam nic. Listy wysyłam, odpowiedzi niemam. Tęsknię bardzo. Przyślij jaknajprędzej pieniędzy. Odpowiedź tą samą drogą. 1656

Dr Aleksander Januszkowski z Zakopanego. Gorąco upraszam brata Władysława — Mińsk, Litewski, Magazynowa 30 — lub kogo ze znajomych w Mińsku o wiadomość o Matce mojej, czy żyje. Żona moja zmarła 3 lutego 1916 roku. 1663

Krowiccy z ... w Loschitz na Morawie, donoszą Maryi ... i Oźreckim w Stanisławowie, że oboje z Marysią i Kaźmierzem są zdrowi, proszą o ... wiadomość o ... bie tą samą drogą. Gość cukierni Krowickiego, lub kawiarni Unia w Stanisławowie prosimy o zwrócenie uwagi na ogłoszenie, prowadzącym cukiernię a „Dziennik Kijowski“ o powtórzenie tego ogłoszenia i możliwą wysyłkę do Stanisławowa w Galicyi. 1659

Korolostwo Stanisszewscy z Radomia zawiadamiają Zofię i Henryka Zagrodzkich w Moskwie — Kalaszny pereulok Nr 16, mieszkanie Nr 32 —że są zdrowi, żyją z Bronkiem podawnemu, listy przez Vevey otrzymują, ostatni był w marcu 1917 roku, dwukrotną wiadomość przez gazety otrzymali i odpowiedzieli, proszą o częstą wiadomość, zasyłają serdeczności. 1660

Jan Dyki, Narajów, zawiadamia Maryę Dykową, Mikulińce, powiat Tarnopol, że z Faskiem jest zdrów. Brak wiadomości do rozpaczy doprowadza. Podobiznę, list z listopada otrzymałem. Czyście zdrowi? Babcia, gdzie uczy się Franio? Jakie powodzenie. Całuję i ściskam wszystkich serdecznie. Wechsler zdrów, pozdrawia swoich. Wiadomość tą samą drogą. 1594

Zoszniów-Trembowla — Kowel Freidorf, Miecik złożył maturę zdrów. Bracia Tomasz, Władysław, Kazio żyją zdrowi, Gabryel również. Chrzanowscy zdrowi. Botwiński — Skorzyński przy wojsku żyją. Donieść o mojej rodzinie tą samą drogą, adres Sobcia w Białej — Bogu Was polecam — Tomasz. 1620

Michalina Dobrzelak, Warszawa, Żórawia 4, właścicielka pracowni sukien prosi bardzo Pana Preisfrejnd z gubernii Mohylowskiej, żonę kapitana artyleryi o zapłacenie zaległego rachunku, rubli 200 memu bratu Stefanowi, żołnierzowi przy warszawskim Ujazdowskim szpitalu w Moskwie. 1664

Wielmożnego Pana Michała Kuczyńskiego w Moskwie, Centralny Związek Miast, proszę uprzejmie aby raczył dowiedzieć się w Główny Zarządzie więziennym, gdzie się znajduje ojciec mój, Józef Nowak, dozorca z Sandomierskiego więzienia. Łaskawej odpowiedzi oczegnię tą samą drogą, przez „Głos Narodu“ Bolesław Nowak, Sandomierz. Pisma w Rosyi proszę o przedrukowanie. 1773

Kazimierzowie Piaszczyńscy ze Snopkowa proszą serdecznie Ludwikę Zaorską i Czesława Hińcza, o doniesienie tą samą drogą czy syn ich Wacław zdrów, jak mu się powodzi. Czy jest na dawnej posadzie. Czy odebrał pieniądze. 1667

Ksiądz Alojzy Kucharski i brat Ernst zamieszkały w Pradze, zawiadamiają matkę Rozalię Kucharską, względnie Katarzynę, zamieszkałą w Czerniowcach, ul. Töpfergasse 2..., że są zdrowi i proszą o odpowiedź przez „Głos Narodu“. 1621

Zofia z Olszewskich Kowalska poszukuje męża Antoniego Kowalskiego, który w roku 1914 wyjechał ze Strzemieszyc jako maszynista kolejowy, do Rosyi i dotąd nie mam wiadomości, czy żyjąc, gdzie jest? My wszyscy jesteśmy u Matki. Ja, Irenka i Antosia zdrowe jesteśmy, ale w ciężkich warunkach nie mam z czego żyć Ja i dzieci tęsknimy bardzo. 1161

LISTY Z ROSYI
otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Józef i Wanda Kokuli (?) odpowiedzi na wiadomość otrzymaną przez gazety, donoszą, że Tadeusz zdrów, zupełnie, awansował, potrzeby wszelkie ma zabezpieczone, oczekujemy go tu wkrótce. Zygmunt w politechnice, Tadzio w 5 klasie, Józio z nami w Uladówce, pomyślnie. Mieliśmy list Zosi do Tadzia niedawno, a od mamy i Maryli prócz wiadomości przez Tomcia i w „Dzienniku“, dotąd ani razu. Pisujemy dość często różnemi drogami. Prosimy o częstsze wiadomości tą samą drogą.

Józef Poniewasz, służący pp. Buyni, Kijów, Lewaszowska 36, m. 7, prosi p. Józefa Helbichą, Warszawa, Jasna 24, u pp. Mokiejewskich, o wiadomość co do swego domu w Holuniu, czy nie zniszczony, czy wszystko w porządku. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Zofia Rozen zawiadamia Rożyńskich w Zagórzu, Zagłębie, Jadwigę Rożen w Gołębiu, że z Brusztami i dziewczynkami mieszka w Sumach, gub. charkowska. Alf jest naczelnikiem oddziału drogowego. Witold na froncie. Co z Gołębiem i rzeczami? Czy ocalały. Proszę bardzo, zajmijcie się naszemi rzeczami, Ekonomia, Marszałkowska 99. Numery kwitów 339 i 487 trzeba opłacić składowe za 2 lata. Posyłam 100 rubli. Zawiadomienie mamę i Piotra. Ogłoszenie przeczytałem w styczniu.

Józef Żytkiewicz, Borszcze, pow. bałtski, gub. podolska, poszukuje syna Edwarda, zam. w Niełedwie, pow. hrubieszowski, gub. lubelskiej. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Hrabiowie Henryk i Roman Tarło zawiadamiają swych rodziców i ciotkę, że są zdrowi, awansowali. Wiadomości o rodzinie mieliśmy, prosimy o dalszą.

Mieczysław Malczewski zawiadamia p. Gabryelą Kulikowskiego, właściciela dóbr Markowce —? gub. chełmskiej, że mieszka w majątku Borodiance, gub. kijowskiej, posada Borodianka, zasyła serdeczne pozdrowienia i prosi o wiadomości. Rodzina furmana Piotra Heyda mieszka również w Borodiance.

Aleksandrostwo Zalescy zawiadamiają rodziców Leonostwo Nozichiewiczów i Bronisławę Zaleską, Łódź, Radwańska 43, iż są zdrowi. Jaszewskie również. Brak wiadomości bardzo nas niepokoi. Lola prosi o przysłanie kopii patentu, świadectwa z biura i kopii metryki.

Jan i Zofia Wędrychowscy zapytują rodziców zamieszkałych w Mrozach i brata Wacława w Łodzi, czy zdrowi? Janek ciągle na tej samej służbie. Zosia z Adasiem, który wyrasta wBobrujsku, Jurkowie w Moskwie, mają drugą córkę i dobrą posadę. Czekamy z upragnieniem wiadomości tą samą drogą. Straszniebardzo się stęskniliśmy. Obecnie przesyłamy pieniądze do was przez I. department spraw zagranicznych.

Dmowski Eugeniusz Witold z Lublina zawiadamia rodzinę, że jest zdrów, kończy instytut, mieszka w Kijowie i powodzi mu się doskonale. Dajcie odpowiedź tą samą drogą. bo tęsknię i nie wiem, co się dzieje z wami. Wojacy Staś i Oleś Morawski, Cześ Sidtke i wujostwo mieszają w Tambowskim, wszyscy korespondują ze mną, są zdrowi, powodzi im się dobrze.

Franciszek Walczuk zawiadamia rodziców swoich w Potokach, gub. lubelskiej. pow. hełmskiego, gmina Bukowa i prosi ks. proboszcza w Ugrusku, o powiadomienie Jana i Maryi, braci Andrzeja, Józefa i Wincentego oraz siostrę Aniele, że jest zdrów. Jest ze mną Józef Bisko i prosimy o wiadomości tą samą drogą.

Zofia Chomicz, zawiadamia Bolesława Chomicza, Warszawa, Zgoda 8, że jest zdrowa, mieszka od września 1916 roku z dziećmi u Korolenków. Doda w szkole polskiej w Kijowie. Bracia zdrowi. Leonard, Jan w Kijowie.

Piotr Jekiel, syn Franciszka, tęskniący bardzo za swymi rodzicami mieszkającymi w Piotrkowie, pozdrawia ich serdecznie. Zawiadamia ich, że służy w armii i prosi o wiadomości tą samą drogą.

Wanda, Sabina i Maryan Orłowscy i Bolesławostwo Trzebscy w Kijowie, zawiadamiają Janinę, matkę i Ignacego Lenkiewiczów w Warszawie i Stanisława Orłowskiego w Sosnowcu, iż wszyscy zdrowi i proszą o wiadomości tą samą drogą. Orłowscy kartę Ignacego przez Sztokholm otrzymali.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.